

# Pustki, Rudy Łysek

Wszystko się podziało w mgnieniu oka  
Rudy łysek w pół gonitwy odpadł  
Przecież było blisko, miało być igrzysko  
Postawiłam wszystko, głowę i nazwisko  
Nigdy więcej nie postawię kart

Dziś na obiad zjemy resztki świąt  
Zatańczymy, gdy wyłączą prąd  
Chodźmy na ulicę, chodźmy na ulicę  
Chodźmy pod kaplicę, chodźmy pod kaplicę  
Wyzbieramy drobne młodych par

Śpię w śmietniku z bezpańskimi psami  
Gramy w piłkę z wujkami kloszardami  
Znów się lubię z czasem, znów się lubię z czasem  
Idę za kompasem, mam go pod obcasem  
Oszczędności starcza na pół dnia

Już nie muszę sprawdzać stanu kont  
Nie marnuję dni na mycie rąk  
Robię to co zechcę, nie zrobię czego nie chcę  
Robię to co zechcę, nie zrobię czego nie chcę  
Gdy mnie widzisz, wrzuć złotówkę do kubka